

## Komentarz ZPP: Europejska taksonomia balansuje nad przepaścią. Własne źródła generacji energii oparte o atom i gaz są dziś dla Europy równie ważne jak przed wojną, o ile nie ważniejsze

W lutym br. Komisja Europejska ogłosiła stanowisko, że projekty oparte na gazie ziemnym i energii jądrowej, po spełnieniu odpowiednich kryteriów, mogą być uznawane za zgodne z klimatycznymi i środowiskowymi celami UE. Kompromis ten wspierać miał przyspieszenie odejścia w Europie od wytwarzania energii elektrycznej z węgla. 14 czerwca połączone komisje parlamentu europejskiego - do spraw środowiska (ENVI) oraz przemysłu, badań, nauki i energii (ITRE) – zgłosiły sprzeciw wobec traktowania tych dwóch paliw jako zrównoważonych w ramach tak zwanej taksonomii zielonych finansów. W pierwszym tygodniu lipca PE rozstrzygnie tę kwestię, przesądzając tym samym o kierunku rozwoju źródeł wytwórczych w Europie.

Celem unijnej taksonomii, a właściwie *systematyki dotyczącej zrównoważonego rozwoju* jest przede wszystkim wsparcie przepływu środków pieniężnych w kierunku zrównoważonej działalności. Bez przekierowania kapitału przez inwestorów w stronę bardziej zielonych technologii i transformacji przedsiębiorstw osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. stałoby się nierealnym zobowiązaniem. Unijna systematyka dotycząca zrównoważonego rozwoju oferować ma przedsiębiorcom jednolitą wykładnię, na bazie której mogą dokonywać inwestycji w te projekty i rodzaje działalności gospodarczej, które generują pozytywny wpływ na klimat i środowisko. Taksonomia nakłada też na uczestników rynków finansowych dodatkowe obowiązki w zakresie ujawniania informacji, w celu łatwiejszej oceny przedsięwzięć pod kątem ustanowionych kryteriów.

I choć cele klimatyczne są traktowane jako wspólne dla całej UE, koszty energetyczne poszczególnych państw są zróżnicowane, a o ich kształcie decydować mogą samodzielnie państwa członkowskie. Ogromne różnice w stanie wyjściowym jeśli chodzi o źródła wytwarzania energii pomiędzy poszczególnymi państwami wpłynęły na uzyskanie kompromisu, zgodnie z którym paliwami przejściowymi i stabilizującymi dla systemów elektroenergetycznych miały być gaz i atom. W ocenie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców zapis ten był szeroko oczekiwanym i słusznym podejściem – dającym szansę państwom z wysokoemisyjnym miksem energetycznym na ułożenie racjonalnej drogi dochodzenia do zeroemisyjności.

Co więcej, jak podkreślała Komisja Europejska w uzasadnieniach do *uzupełniającego aktu delegowanego w sprawie systematyki dotyczącej zmiany klimatu*, włączającego atom i gaz do źródeł objętych wsparciem UE: „*Osiągnięcie przez UE neutralności klimatycznej do 2050 r. będzie wymagało bardzo wielu inwestycji prywatnych. Unijna systematyka dotycząca zrównoważonego ma na celu ukierunkowanie inwestycji prywatnych na działania, które są niezbędne do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Biorąc pod uwagę opinie naukowe i obecny postęp technologiczny, Komisja uważa, że prywatne inwestycje w działalność związaną z gazem ziemnym i energią jądrową odgrywają ważną rolę. Akt delegowany służy wsparciu gospodarki europejskiej w sprawiedliwej transformacji energetycznej. Wzmocnienie inwestycji prywatnych w transformację jest kluczem do wypełnienia postawionych przez nas celów energetycznych.*”

Przedsięwzięcia w obrębie energetyki jądrowej, które wymieniono unijnej taksonomii to:

- etapy przedkomercyjne zaawansowanych technologii wytwarzania energii z procesów jądrowych z minimalną ilością odpadów z cyklu paliwowego;
- budowa i bezpieczna eksploatacja nowych elektrowni jądrowych do wytwarzania energii elektrycznej i/lub ciepła, w tym do produkcji wodoru, z wykorzystaniem najlepszych dostępnych technologii;
- produkcja energii elektrycznej z energii jądrowej z istniejącej instalacji.

Warunkiem kwalifikacji wskazanych rodzajów działalności jako zrównoważonych miało być uzyskanie pozwolenia na budowę do 2045 roku. Inwestycje winny też spełniać wymogi bezpieczeństwa jądrowego i środowiskowego, a od 2025 roku w instalacjach jądrowych wykorzystywane ma być paliwo odporne na wypadki. Inwestor musi również wykazać, że odpady nuklearne będą utylizowane bez szkody dla środowiska.

W przypadku projektów gazowych w dokumencie wymieniono:

- produkcję energii elektrycznej z kopalnych paliw gazowych;
- wysokosprawną kogenerację ciepła/chłodu i energii z kopalnych paliw gazowych;
- produkcję ciepła/chłodu z kopalnych paliw gazowych w wydajnym systemie ciepłowniczym i chłodniczym.

Dla zakwalifikowania jako działalność przyczyniająca się do łagodzenia zmian klimatycznych Komisja Europejska wskazała osiągnięcie progu emisji w cyklu życia poniżej 100gCO<sub>2</sub>e/kWh, a w przypadku urządzeń, dla których pozwolenia na budowę wydano przed 2030 rokiem - poniżej 170gCO<sub>2</sub>e/kWh. Instalacje powinny być też zaprojektowane i zbudowane w taki sposób, aby wykorzystywały odnawialne i/lub niskoemisyjne paliwa gazowe. Przejście na pełne wykorzystanie odnawialnych i/lub niskoemisyjnych paliw gazowych miało nastąpić do 31 grudnia 2035 roku, a więc gaz ziemny traktowany miał być jako paliwo pomostowe/przejściowe.

Zakładano, że projekty gazowe będą finansowane ze środków unijnych do 2030 roku, a atomowe – do 2045 r., z tym że instalacje gazowe wsparte przez UE miały z czasem działać na „zielony” wodór, wytworzony ze wsparciem odnawialnych źródeł energii, a więc wyraźnie paliwo gazowe wsparto w tym wypadku warunkowo. Wśród Państw unijnych przeciwne takiemu kształtowi taksonomii były takie kraje jak Niemcy, Austria, Luksemburg i Dania, z kolei Francja, Polska, Czechy, Słowacja, Słowenia, Rumunia, Finlandia i Węgry mocno wspierały ten właśnie kształt unijnej taksonomii. Spór miał wymiar (poza ideowym) również finansowy, gdyż dotyczył około 17,5 mld euro z programów unijnego finansowania, które projekty jądrowe i gazowe mogły uzyskać, bądź stracić.

Z uwagi na fakt, że nowe brzmienie taksonomii miało wejść w życie od 1 stycznia 2023 r. z całą pewnością duża część ów inwestorów prywatnych, na których zaangażowanie unijny ustawodawca liczy w tym wypadku, zdążyła już zapisać w strategiach inwestycyjnych projekty związane z gazem i atomem. Należy podejrzewać, że część decyzji i działań inwestycyjnych zostało już podjętych z uwagi na silną presję czasową wynikającą z celów klimatycznych. Inwestycje infrastrukturalne w obszarze energii są nie tylko kapitałochłonne, ale też rozłożone na lata. Ich przeprowadzenie wymaga uzyskania

szeregu pozwoleń administracyjnych, ale też niejednokrotnie zawiązania porozumień partnerskich czy konsorcjalnych. Tego rodzaju przygotowania w wielu firmach ruszyły już w lutym br. i nabrały tempa w obliczu inwazji Rosji na Ukrainę – z oczywistej potrzeby jak najszybszego uniezależnienia się od rosyjskich węglowodorów.

Całkowicie niezrozumiałym jest więc stanowisko komisji ENVI i ITRE, które swoim sprzeciwem mogą powstrzymać znaczną liczbę prywatnych strumieni inwestycyjnych, które zostały już alokowane. Co prawda o tym, czy kierunek wskazany przez dwie parlamentarne komisje będzie w UE wiążący zadecydują dopiero najbliższe tygodnie. Współprawodawcy unijni, a więc Parlament Europejski i Rada miały 4 miesiące na przeanalizowanie dokumentu i wyrażenie sprzeciwu. Aby ów sprzeciw był wiążący Rada musiałaby uzyskać negację aktu w drodze wzmocnionej większości kwalifikowanej, co oznacza, że co najmniej 72 proc. państw członkowskich – tj. co najmniej 20 państw członkowskich – reprezentujących co najmniej 65 proc. ludności UE musiałoby zgłosić sprzeciw wobec aktu delegowanego. Parlament Europejski z kolei może wyrazić sprzeciw, jeżeli większość (tj. 353) posłów podczas posiedzenia plenarnego zagłosuje przeciwko niemu. W sprawie zachowania gazu i atomu w unijnej taksonomii głosowanie zaplanowano między 4 a 9 lipca.

Polityka rosyjska wymusiła na Europie przededefiniowanie zarówno bezpieczeństwa energetycznego, jak i aktualnych potrzeb w zakresie zielonej transformacji. W ślad za i tak dość wyśrubowanym pakietem Fit for 55 przedstawiono program *REPowerEU*, który zakłada jeszcze intensywniejszy strumień inwestycji w rozwój OZE, podnoszenie efektywności energetycznej i ograniczanie konsumpcji paliw kopalnych, czy energii generalnie. W przypadku gazu widać już wyraźny spadek w konsumpcji tego paliwa w przemyśle. Wynika to wprawdzie w pierwszej kolejności z utrzymujących się od 2021 r. wysokich cen tego paliwa, ale wojna w Ukrainie oraz ograniczanie przez Rosję dostaw gazu na rynek europejski spotęgowały to zjawisko. Skutkiem ubocznym jest jednak to, że perspektywa odejścia od węgla zdecydowanie się wydłużyła, a obecne zapotrzebowanie na ten surowiec bije rekordy, co wynika z ogromnej liczby bloków węglowych, które pracują w ostatnich miesiącach w Europie. Zjawisko to jest bardzo widoczne m.in. w Niemczech, które najzacieklej bronią celów klimatycznych i które jednocześnie dysponują mocami atomowymi, a mimo wszystko uruchamiają w ostatnim czasie kolejne bloki węglowe.

Unijna taksonomia promować miała działania, dla których nie istnieją jeszcze alternatywne niskoemisyjne rozwiązania, wykonalne pod względem technologicznym i ekonomicznym, ale wspomagają przejście do gospodarki neutralnej dla klimatu lub przyczyniają się do łagodzenia zmian klimatu. W tym sensie przedsięwzięcia te miały być uznawane za zgodne z celami UE oraz pośrednio wspierające wdrażanie niskoemisyjnych rozwiązań.

Zdaniem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców odrzucenie przez Parlament Europejski systematyki dot. zrównoważonego rozwoju przyjętej w Komisji Europejskiej 2 lutego br. wpłynie negatywnie na wiele procesów transformacyjnych w energetyce. Zahamowaniu ulegną liczne inwestycje w infrastrukturę, która pełnić miała rolę pomostową w drodze do uzyskania neutralności klimatycznej, a z braku wystarczających mocy w systemie włączane będą najmniej efektywne emisyjnie bloki węglowe. O ile dostrzegamy wyraźną potrzebę przeglądu europejskich aktywów węglowych i utrzymania ich pracy tak długo jak będzie to niezbędne dla zagwarantowania obywatelom UE energii i ciepła, tak rola energetyki konwencjonalnej powinna być jedynie stabilizująca i wszędzie tam gdzie

mamy możliwość zastępowania wyeksploatowanych i nieefektywnych instalacji nowymi mocami pochodzenia nieco bardziej zrównoważonego – tam powinny być kierowane środki wspólnotowe czy państwowe.

Inwestorzy prywatni potrzebują przejrzystej polityki w tym zakresie. Co kilka miesięcy nie mogą dowiadywać się o tak istotnych zmianach w unijnych priorytetach, jak choćby włączenie czy wyłączenie gazu i atomu z taksonomii. Powoduje to daleko idącą dezorientację i podnosi ocenę ryzyka inwestycji, które w efekcie mogą nie zostać poczynione. Na skutek tej sytuacji już dziś wyśrubowane cele klimatyczne staną się całkowicie nierealne i obecne jedynie na papierze unijnych deklaracji, co z kolei nadwątlili autorytet czynionych na poziomie europejskim analiz i ustaleń. Jest to kierunek dalece niebezpieczny dla jedności Europy, która w obecnej sytuacji geopolitycznej potrzebuje wzajemnego zrozumienia, sprawności operacyjnej i dobrej współpracy administracji z rodzimym biznesem.